№ 189 Lwów, czwartek 21 sierpnia 1930 Rok XIII

DZIENNIK LUDO Y

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie	zł 5·00
z dostawą do domu	„ 5·30
na prowincji	„ 5.50
za granicą	„ 8·00

Cena egz. pojed. w całej Polsce 25 groszy

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Lwów, ul. Sykstuska 21. Telefon w dzień Nr. 24, od godz. 6-tej wieczór drukarnia Nr. 4-96

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. Czek P. K. O nr. 142.176 REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER.

Mowa marsz. Daszyńskiego uległa konfiskacie.

Zmiana rządu w Rumunji.

WIEDEŃ, 19. 8. (Pat). „Ns. Wiener Abendblatt“ w korespondencji z Bukaresztu donosi, że wobec groźby zaprowadzenia dyktatury, zgodziły się stronnictwa polityczne w Rumunji na utworzenie gabinetu koalicyjnego, w którym zasiądną wybitne osobistości ze wszystkich stronnictw. Zanosi się tedy w Rumunji na zmianę rządu w niedługim czasie.

Rewolucje w Persji.

WIEDEŃ, 19. 8. (Pat). „Ns. Wiener Tageblatt“ donosi z Teheranu, że w południowej Persji miała wybuchnąć rewolucja. Rewolucjoniści wzięli do niewoli 130 żołnierzy wojsk rządowych.

WYCIĄG Z PROTOKOŁU WSPOLNEGO

z dnia 14. sierpnia 1930.

Sąd okręgowy we Lwowie Wydział VI. karny w sprawie konfiskaty Nr. 183, czasopisma p. t.: „Dziennik Ludowy“ z daty Lwów, dnia 17. sierpnia 1930 do Sygn. VI. 1. Pr. 137—30, na posiedzeniu niejawnem dnia 14 sierpnia 1930 po wysłuchaniu wniosku Prokuratora okręgowego postanawia uznać za usprawiedliwioną dokonaną dnia 12. sierpnia 1930 przez prokuratora sądu okręgowego we Lwowie konfiskatę czasopisma „Dziennik Ludowy“ Nr. 183 z daty Lwów, d. 13. sierpnia 1930, zaczynającego, w artykule p. t.: „Deklaracja ideowa Zw. Legjonistów - demokratów Rzp. Polskiej“.

1) w ustępie od słów „służby systemowi“ do słów „korupcji“,

2) w ustępie od słów „stosowany system“ do słów „żołnierzy Legjonów“,

3) w ustępie od słów „i prowadzi“ do słów „manowce“ znamiona — ad 1) 2) zbrodni z par. 65 a uk. ad 3) występku z par. 300 uk. zarządzić zniszczenie całego nakładu i wydać w myśl par. 493 pk. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowanego.

Zarazem wydaje się odpowiedzialnemu redaktorowi tego czasopisma nakaz, by orzeczenie niniejsze umieścił bezpłatnie w najbliższym numerze i to na pierwszej stronie.

Niewykonanie tego nakazu pociąga za sobą następstwa przewidziane w § 21 ust. druk. z 17 grudnia 1862. Dz. P. P. Nr. 6/1863 tj. zasądzenie za przekroczenie na grzywnę do 400 zł.

Uzasadnienie:

Ogłoszenie drukiem wymienionych wyżej ustępów ma na celu pod 1) i 2) pobudzić do wzgardy i nienawiści przeciw administracji państwa, a w szczególności jej system rządzenia pod 3) wyszydzaniem i nieprawdziwemi twierdzeniami podniecić do wzgardy i nienawiści przeciw Centralnemu Organowi Rządu, jakim jest Marszałek Piłsudski, odnośnie do jego urzędowania, co odpowiada znamionom zbrodni z par. 65 a uk. i występku z par. 300 uk.

Według par. 487, 489. 493, pk., oraz par. 36 i 37, ust. pras. jest zatem powyższe postanowienie uzasadnione.

Na oryginale właściwe podpisy Za zgodność (podpis nieczytelny) starszy sekretarz.

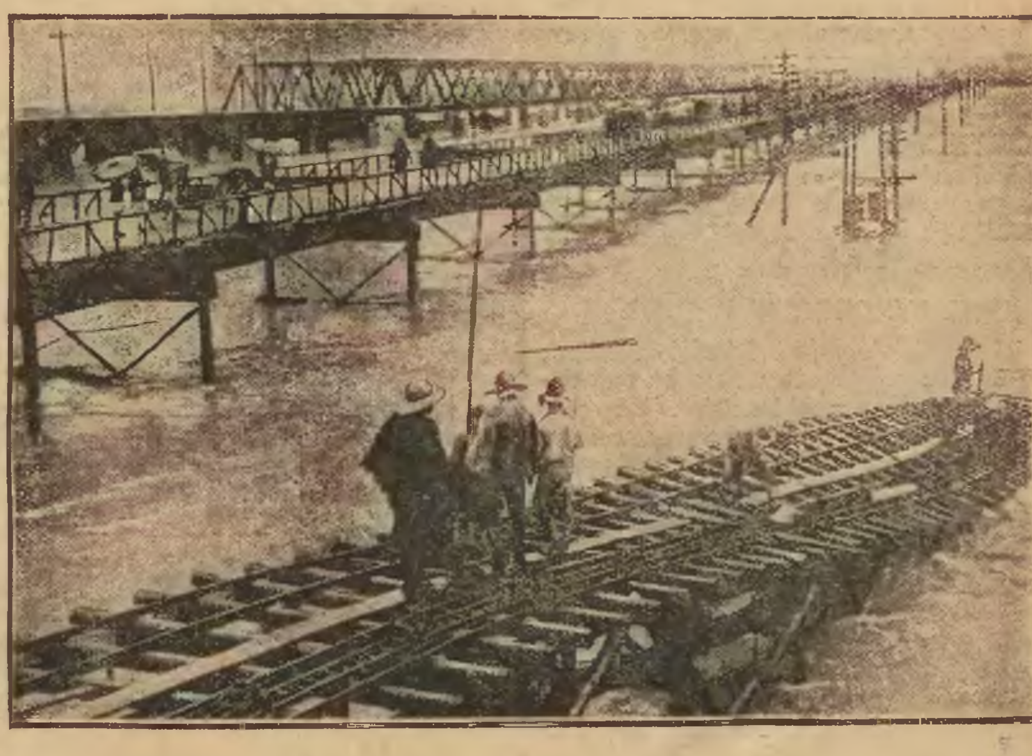
—o—

Krwawe starcie Heimwehry z Schutzbundem.

WIEDEŃ, 19. 8. (Pat). „Wiener Allg. Ztg.“ donosi: W miejscowości Puntigan pod Grazem doszło onegdaj w szynkowni do starcia między członkami Heimwehry i socjalistycznego Schutzbundu. Członek Heimwehry Pawliniak wskutek odniesionych ran zmarł dziś rano w szpitalu.

—o—

Japonja znowu nawiedzona nieszczęściem



W ostatnich dniach prowincje japońskie Osaka i Kyoto nawiedziły katastrofalne burze, połączone z oberwaniem się chmur. Wezbrane rzeki pozrywały wiele mostów, m. in. most żelazny nad rzeką Shingodo (na rycinie).

Marszałek Daszyński o sytuacji politycznej.

Przemówienie wygłoszone podczas uroczystości otwarcia „Domu Robotniczego“ w Skawinie.

Ubiegłej niedzieli w Skawinie odbyła się uroczystość położenia kamienia węgielnego pod budowę Domu Robotniczego imienia marszałka Sejmu tow. Ignacego Daszyńskiego, który zaszczycił tą uroczystość swoją obecnością.

Uroczystość zgromadziła zgórą 3 tysiące osób, w tem przybyłe licznie delegacje związków, komitetów PPS i TUR z całego województwa krakowskiego i ze Śląska Cieszyńskiegoo ze sztandarami oraz orkiestra kolejarzy z Krakowa oraz liczne grupy Czerwonego Harcerstwa.

Wjeżdżającego do Skawiny autem tow. Daszyńskiego szpalery Czerwonego Harcerstwa powitały okrzekami „Cześć“! W miasteczku tłumy robotników, chłopów i inteligencji witały go entuzjastycznie.

Orkiestra odegrała „Czerwony Sztandar“, poczem marszałek z całym pochodem wśród bezustannych owacyj udał się na teren budowy Domu Robotniczego.

Uroczystość zagaił tow. Matula, przewodniczący komitetu budowy, — witając przybyłych posłów i gości, poczem omówił pracę komitetu około budowy Domu Robotniczego.

Następnie zabrał głos tow. Daszyński, którego mowę podajemy za „Robotnikiem“.

Widzę tu tysiące **robotników i chłopów**, którzy przybyli na uroczystość położenia kamienia węgielnego pod Dom Robotniczy w Skawinie. Widok ten wzrusza mnie głęboko. Bo nie zapominam, że jestem posłem tej ziemi od lat 34, Wybieraliście mnie swoim posłem przez tak długi czas, wybieraliście często wbrew gwałtom urzędowym, nie za pieniądze, nie za kiełbasę wyborczą, lecz dlatego, żeście mi szczerze ufali.

To zaufanie ubogiego, pracującego ludu jest największym zaszczytem, najpiękniejszym honorem i blaskiem mego życia.

LUD OBRONIŁ POLSKĘ — STWIERDZIŁ TO OBECNY PAPIEŻ.

Dzień dzisiejszy jest dziesiątą rocznicą największego zwycięstwa narodu polskiego nad najazdem moskiewskim. Wówczas to masy chłopów i robotników wraz z garścią uboższej inteligencji uratowały kraj nasz od obcej niewoli. Krwią swoją uratowali wolność całego narodu i niepodległość państwa.

Może kogo z was zainteresuje następujące zdarzenie. We wrześniu roku 1920 przyszedł do mnie do biura ówczesny nuncjusz papieski Monsignore Ratti i powiedział, że chce mnie i p. Witosowi złożyć pewną deklarację. Kiedyśmy we trójkę usiedli, oświadczył nuncjusz, że **jego zdaniem Polskę obronili przed bolszewikami polscy chłopi i robotnicy.**

Takie też sprawozdanie posłał do Stolicy Apostolskiej w Rzymie. Na moje zapytanie, czy mogę ze słów tych zrobić publiczny użytek, odpowiedział, że w tym celu to oznajmił.

Ówczesny nuncjusz został wkrótce potem papieżem Piusem XI. Słowa jego o chłopach i robotnikach polskich potwierdzają uroczyście fakt historyczny zasługi ludu roboczego wobec Ojczyzny przed dziesięciu laty.

POLSKA DZISIEJSZA.

Skonfiskowane w „Robotniku“.

PRAWO ZWYCIĘŻY.

Oczywiście, że naród nie powinien poddawać się zacietrzewionym sporom, z których zazwyczaj niema rozsądnego wyjścia, ani nie powinien chwytać się rozpaczliwych środków gwałtu, który pozornie tylko jest chwilowo ulgą dla zrozpaczonych. Polacy, którzy znieśli tak długą i wrogą sobie przemoc najeźdzcy, zniosą i dzisiejsze ciężkie czasy. Chodzi tylko o to, aby tę odrobinę wolności, którą uzyskali w swojem niepodległem państwie, zużytkował chłop i robotnik dla uświadomienia politycznego i społecznego, aby się zorganizował i na drodze prawa walczył, aby w końcu zwyciężyć.

Dom ten powinien też być siedliskiem wolnej myśli, siedzibą oświaty i punktem zbornym dla masy pracującej tych okolic.

Dlatego życzę temu Domowi szczęśliwego wzrostu i długiego pomyślnego trwania.

Mowę tow. Daszyńskieg ogromadzeni przyjęli entuzjastycznemi oklaskami.

Z kolei przemawiał ttow. pos. Mastek, pos. Nosal, poseł Szczepański z „Wyzwolenia“, tow. Zdanowski imieniem Centr. Komisji Zw. Zaw., tow. Jarek i tow. Przybyś.

—o—

Dożynki w Wierzchosławicach.

Z okazji 10-lecia powstania rządu obrony narodowej, na którego czele stanął Wincenty Witos, odbyła się ubiegłej niedzieli w Wierzchosławicach uroczystość „dożynkowa“, w czasie której przemawiali pos. Kiernik, pos. Rataj i ks. Panaś.

Przy końcu uroczystości zabrał głos W. Witos, który omawiając wysiłki tak rządu, jak i całego społeczeństwa w czasie walk w 1920 r. wspomniał również o zasługach śp. gen. Rozwadowskiego.

„Generał Rozwadowski — mówił Witos — nie żyje, został wprawdzie nie fizycznie, ale moralnie zamordowany, przez cały stek oszczerstw, przez długotrwałe więzienie i dziś jako ówczesny premjer, a więc także pośredni przełożony spotwarzonego, a najbardziej zasłużonego Generała mam obowiązek upomnieć się o jego cześć, o karę dla moralnych sprawców jego śmierci“.

Podkreślić warto, iż w „dożynkach“ tych brało udział około 3.000 ludzi. Jest to wysoka liczba, jeśli się zważy, iż uczestnicy tej uroczystości nie korzystali — jak gdzieindziej — ze zniżek kolejowych i ulg.

—o—

HERMAN DIAMAND.

O istocie nowoczesnego kryzysu gospodarczego.

(Dokończenie).

Kapitalizm stara się wstrzymać rozwój techniki przez niestosowanie nowych wynalazków, upraszczających produkcję, — bądź też wynalazków, dążących do stworzenia surowców, których w danym kraju brak. Pod względem badań technicznych stoją Niemcy najwyżej. Wodzowie gospodarstwa amerykańskiego przyznają Niemcom tą wyższość i uważają Niemcy z tego powodu za niepokonane. Profesor Bergius wynalazł sposób uzyskania ropy naftowej i jej produktów ubocznych z węgla. Lecz amerykański kapitał wszedł do spółki z niemieckiem przedsiębiorstwem eksploatującem wynalazek Bergiusa i

wstrzymał, względnie ograniczył stosowanie tegoż.

W ostatnich czasach rozwinięto też możność uzyskania pożywnej karmy dla świń z trocin drzewnych. Hodowla świń stać się więc może zadaniem przemysłu a nie rolnictwa jak dotychczas. Organizacje agrarjuszy czynią usilne starania, by stososowanie wynalazku powstrzymać. — Idąc dalej tą drogą technika i żywność dla ludzi produkować będzie z celulozy.

Hyperpordukcja więc środków żywności

może jeszcze większe kryzysy w rolnictwie wywołać, aniżeli kryzys dzisiejszy wywołany orką, siejbą, zbiorami maszynowymi, a przedewszystkiem sztucznymi nawozami. Tak, że nie bez ekonomicznej racji wielka własność mówi o klęsce urodzaju, a posuchę amerykańską, która zniszczyła potężne ilości tegorocznej amerykańskiej produkcji rolnej, uważają rolnicy świata jako łaskę i dobrodziejstwo boskie.

Kryzys więc obecny nie jest kryzysem przejściowym ja dawniejsze, tak jak bezrobocie nie jest przejściowem, lecz stało się stałą instytucją społeczną krajów przemysłowych. Bezrobotni tracą swoje doświadczenie fachowe i długą pracą nabytą zręczność —

bezrobocie staje się zawodem

Że dawny kapitalizm ustępuje miejsca nowym warunkom gospodarczym, że nowy kapitalizm nie posiada cech starego, że indywidualność kapitalisty ustępuje miejsca **zbiorowym** organizacjom, temu nie przeczą nawet wybitni kapitalistyczni uczeni ekonomiści, przedstawiciele nowoczesnej nauki ekonomji. Wprawdzie profesorowi Krzyżanowskiemu skaczą przed oczyma majaki dawnych form gospodarczych i zasłaniają mu widok na to, co się na świecie dzieje, ale wybitny przedstawiciel kapitalizmu niemieckiego, dr. Lamers przed trzema laty na światowym gospodarczym Zjeździe w Genewie przeciwstawił się majaczeniu o kryzysie gospodarczym jako skutku wojny, oświadczając, że

są to skutki (kapitalistycznego) rozwoju gospodarczego,

które byłyby nastąpiły nawet gdyby wojny wcale nie było.

Obecny kryzys gospodarczy nie miał dotychczas sobie równego. Jest on kryzysem kapitalistycznego systemu gospodarczego i ustąpi dopiero wtedy gdy ten system gospodarczy przekształci się w system nowy, wśród którego początków żyjemy — w system socjalistyczny (społeczny).

Wybitny ekonomista niemiecki, zwracając uwagę na zanik indywidualizmu w kapitaliźmie i zajęcie jego miejsca przez organizacje zbiorowe, woła: Gospodarstwo, nie chcąc, idzie ku socjalizmowi, nowe formy organizacyjne są trjumfem Karola Marksa.

Gdy dawniej istotą rozwoju produkcji była wytwórczość i jej zwiększenie, dzisiaj jedyną aktualną kwestją polityki gospodarczej jest konsumcja. System kapitalistyczny, rozwijając produkcję, dławi konsumcję i z powodu tej sprzeczności musi się załamać.

Produkcja socjalistyczna skierowana na zaspokojenie zapotrzebowania, mając w tem zaspokojeniu główny swój cel,

może jedyna wprowadzić harmonję między produkcję a konsumcję.

Nie będziemy o to wieść sporu, czy rozwój gospodarczy nie mógł znaleźć innej drogi niż zysk i wyzysk kapitalistyczny, ale zostawiając tę kwestję jako nieważną, dziś nie rozstrzygniętą, bezstronnie stwierdzić musimy, że żywotność kapitalizmu się kończy i jak wszystko w przyrodzie, w swoim początku krył zarodki swej śmierci. Zmierzch kapitalizmu jest nieuniknionym wynikiem jego rozwoju.

—o—

Zjazd drukarzy w Krakowie

(Korespondencja własna).

Kraków, w sierpniu.

III. DZIEŃ OBRAD.

W poniedziałek rano rozpoczęła się dyskusja nad referatem tow. posła Zdanowskiego: „Polityczna i gospodarcza sytuacja Polski".

Po ożywionej dyskusji uchwalono rezolucję w następującym brzmieniu:

IX Zjazd Zw. Drukarzy i Pokr. Zawodów przyłącza się do protestu całej demokracji w Polsce przeciw próbom dyktatury i domagają się powołania takiego rządu, któryby posiadał zaufanie szerokich mas ludowych.

Zjazd stwierdza z oburzeniem, że dalsze zwlekanie wprowadzenia ubezpieczeń na starość, inwalidztwa, wdów i sierót po robotnikach jest ciężką krzywdą, wyrządzoną dziesiątkom tysięcy weteranów pracy, pozostających bez żadnej pomocy i opieki ze strony państwa.

Zjazd protestuje przeciw sekaturom administracyjnym, przeciw konfiskatom pism robotniczych, przeciw wszelkim szykanom, zmierzającym do rozbicia ruchu robotniczego.

Zjazd protestuje przeciw uciskowi narodowościowemu, oraz prześladowaniom robotników za przekonania polityczne.

Zjazd stwierdza, że wyjście z obecnego katastrofalnego kryzysu ekonomicznego i rozwiązanie sprawy bezrobocia może być wynikiem wcielania w życie programu gospodarczego klasowego ruchu zawodowego, dalej Zjazd domaga się wobec wzrastającej z dniem każdym mechanizacji pracy, która wyrzuca na bruk całe rzesze robotników graficznych — przedewszystkiem zaprowadzenia ustawowego czasu pracy do 7 godzin dziennie.

Zjazd protestuje przeciw zamachom na prawa samorządowe, szczególnie przeciw zaprowadzeniu komisarzy w Kasach chorych, żądając ich usunięcia i przywrócenia wyboru Zarządów.

W dalszym ciągu przystąpiono do wyborów władz Związku. Wybory dały następujący wynik:

Zarząd główny: Burkot A., Glinko K., Gottschalk J., Kowal W., Szczucki W., Szyndler M., Skrzyński A. i Zegart W., wszyscy z Warszawy, oraz przewodniczący oddziałów lwowskiego, krakowskiego, śląskiego, łódzkiego, poznańskiego i wileńskiego.

Dalsze punkty porządku obrad: Częściowa zmiana regulaminu Związku i Wnioski Zarządu głównego oraz Oddziałów Związku zajęły większą część dnia. Uchwalono szereg wniosków organizacyjnych, które będą ogłoszone w prasie zawodowej.

Osobny punkt porządku dziennego zajęła **sprawa cennika ogólnokrajowego.** Po przeprowadzonej dyskusji, uchwalono odpowiednie wnioski.

Następny Zjazd odbędzie się w roku 1933 w Katowicach.

Zjazd zakończyły przemówienia pożegnalne przedstawiciela Międzynarodów-

ki tow. Nemeczka, przew. Zarządu Związku tow. Gottschalka, przew. organizacji krakowskiej tow. Marszałka.

Uroczystości jubileuszowe drukarzy krakowskich.

Jako wstęp do tych uroczystości, odbył się w sobotę 16 bm. wieczór towarzyski. W olbrzymiej sali „Sokoła“ zasiadło przy zastawionych stołach ponad 600 osób z kół drukarskich. Przybyli delegaci ze wszystkich oddziałów kraju. Międzynarodówkę Drukarską reprezentował tow. Nemeczek. Centralną Komisję Związków Zawodowych zastępywał tow. poseł Zdanowski. Ze Lwowa obecni byli ttow.: A. Kusyk, A. Drewniak, J. Riedl, P. Buniak, St. Kwaśniewski, M. Pietruszka, J. Kruszelnicki i St. Paszek ze Stanisławowa.

Wieczór rozpoczął powitalnem przemówieniem tow. Edward Marszałek, przewodniczący Organizacji krakowskich. Następnie przemawiał reprezentant Międzynarodówki Drukarkiej tow. Nemeczek, sekretarz Zarządu Związku głównego w Warszawie tow. Szczucki, poseł tow. Zdanowski, tow. Kusyk ze Lwowa jako prezes organizacji lwowskiej i wielu innych. Przemówienia te przeplatane były produkcjami Chóru Drukarzy i Orkiestry robotniczej, która odegrała Marsyljankę i Czerwony Sztandar.

Właściwy obchód odbył się w niedzielę, dnia 17 sierpnia. Na ten obchód złożyła się uroczysta Akademja, urządzona w sali „Sokoła“, w której wzięły udział wielkie masy drukarzy i gości. Historję 80-lecia istnienia organizacji skreślił tow. E. Marszałek, zaś historję 60-lecia tow. emerytalnego „Siła“ tow. Rzeźniczek. Imieniem drukarzy w całej Polsce przemawiał tow. Szczucki.

Wspólnie z jubileuszem organizacji, obchodzono 50-lecie pracy zawodowej 9 drukarzy krakowskich, między innymi znanego na gruncie Lwowa tow. Sewerýna Bayli.

Do programu Akademji weszły produkcje Chóru Drukarzy i Orkiestry robotniczej.

Persowie odrzucili propozycję współakcji wojsk tureckich.

KONSTANTYNOPOL, 19. 8. (Pat). W związku z położeniem na granicy turecko - prskiej charge d'affaires perski złożył tureckiemu ministrowi spraw zagranicznych oświadczenie głoszące, że rząd perski w żadnym razie nie może się zgodzić na współpracę wojsk tureckich przeciwko Kurdom na terytorjum perskiem.

Śniegi i powodzie w Czechosłow.

PRAGA, 19. 8. (Pat). Długotrwałe deszcze spowodowały w całem państwie dotkliwe szkody w zbiorach, a nadto wywołały nad górskiemi rzekami Słowaczyzny, a zwłaszcza nad Wagiem klęskę powodzi. Zagrożone są również powodzią wybrzeża Dunaju, którego stan wody przekroczył o 428 cm. normalny poziom. W Tatrach i Sud..ch spadły śniegi, przyczem temperatu: obniżyła się do 0 stopni.

Zbrodniczy zamach na pociąg.

WARSZAWA, 19-go 8. (Tel. wł.). Na linji kolejowej Piotrków—Warszawa koło wsi Moszczenica, około godziny 1 w nocy, pod zdążający pociąg pośpieszny z Warszawy podłożono olbrzymich rozmiarów głaz. Dzięki przytomności umysłu maszynisty uniknięto katastrofę, która niewiadomo jakieby mogła przybrać rozmiary. Maszynista wyjrzawszy na tor, ujrzał w świetle reflektorów ogromny kamień, katastrofa zdawała się być nieuniknioną, udało się jednak pociąg tuż przed głazem zatrzymać. Po usunięciu głazu pociąg z nieznacznem opóźnie: ruszył w dalszą drogę. Z wielkości ..o-żonego głaza wynika, że w układaniu tego kamienia musiało brać udział kilku ludzi.

Wykrycie szajki szpiegowskiej na Wileńszczyźnie.

WILNO, 19. 8. (Pat). „Dziennik Wileński“ donosi, że władze bezpieczeństwa wspólnie z K. O. P. zdołały wpaść na ślad szeroko rozgałęzionej bandy szpie..owskiej, działającej na pograniczu pol- - litewskiem. Aresztowano kilka osób, którym udowodniono współdziałanie z litewskim wywiadem wojskowym i policją polityczną. Dwóch aresztowanych w najbliższym czasie stanie przed sądem doraźnym w Wilnie.

—o—

NA WSCHODZIE NIEBEZPIECZEŃSTWO WZRASTA.

SZANGHAJ, 19. 8. (Pat). Wedle doniesień z Czang-Cza tamt. konsulat angielski z powodu niebezpiecznej sytuacji w mieście ma być zamknięty. Z tego samego powodu tamt. filja Standard Oil Company wywozi zapasy swych towarów ze swych magazynów.

OGŁOSZENIE WYBOROW DO RADY MIEJSK. M. PŁOCKA.

PŁOCK, 19. 8. (Pat). Na mocy rozporządzenia Województwa warsz. w dniu dzisiejszym ogłoszone zostały wybory do Rady miejskiej miasta Płocka. Termin wyborów ustalono na dzień 21 września br.

JESZCZE KATASTROFA KOLEJOWA.

KRAKOW, 19. 8. (Pat). Dnia 18 bm. o godz. 22 wykoleiły się trzy wagony pociągu towarowego na szlaku Osielec - Jordanów. Celem ustalenia przyczyny wypadku wyjechała na miejsce specjalna komisja dyrekcyjna.

OFIARY MORZA.

KALKUTA, 19. 8. (Pat). Wskutek zatonięcia statku na rzece Hooghly zginęło 32 osoby.

Wielka katastrofa kolejowa.

METZ, 19. 8. (Pat). Pomiędzy stacją Boulai a kopalnią Le Houve miało miejsce zderzenie pociągu, wiozącego górników i pociągu towarowego, wiozącego węgiel. Wskutek zderzenia 4 osoby zostały zabite, a 35 rannych, z tego 15 ciężko.

Czytaj „GAZETKĘ ŚCIENNĄ“ Czerwonych Harcerzy w lokalu O.K.R. P.P.S. ul. Rutowskiego 23.

Katastrofa kolejowa pod Warszawą i Katowicami.

WARSZAWA, 19-go 8. (Tel. wł.). Ulewa, jaka przeszła w poniedziałek wieczór nad stolicą była powodem katastrofy kolejowej, ofiarą której padło 4 ludzi. Kiedy nad ranem parowóz z 2 wagonami drzewa mijał Młociny k. Warszawy, wskutek podmycia toru przez deszcz, cały pociąg stoczył się z nasypu. Rannymi są: maszynista i jego pomocnik oraz 2 robotników.

KATOW.., 19. 8. (Pat). Wczoraj wieczorc.. ..ociąg osobowy z Bytomia przy wj..ie na stację w Katowicach wykoleił się. Parowóz i wóz bagażowy wyskoczyły z szyn. Nikt jednak nie poniósł szwanku. Ruch odbywał się na jednym torze do czasu usunięcia przeszkody.

—o—

Na zachwaszczonym terenie.

Czy dożynki w Spale udały się czy nie udały, oto mniejsza, faktem jest, że musiały kosztować drogo. Warszawskie pismo „Polska“, występując przeciw temu „rozmachowi twórczemu“ sanacji, oblicza (oczywiście, niema tu mowy o ścisłości) koszta dożynek tegorocznych na 441.000 złotych, nie licząc nieprzewidzianych wydatków. Jest to dość dużo — jak na czas kryzysu gospodarczego.

Sądziłby ktoś, że te pieniądze publiczne ywdanoo z jakichś czysto ideowych względów? Że chodziło tu o kontynuowanie tradycji folklorystycznych, o malownicze ukazanie „ludowości“ polskiej w jej strojach, zwyczajach i t. p.? Broń Boże! tam, gdzie sanacja zabiera się do roboty, chodzi nie o ideję ale o interes. Rąbek tej, zresztą niezbyt zamasowanej roboty, odsłania warszawski korespondent łódzkiego „Głosu Porannego“:

„Cały wysiłek sfer rządzących idzie obecnie w kierunku rozbicia Centrolewu zapomocą przyciągnięcia do BB. całego szeregu posłów chłopskich. Bardzo znamiennym był w tym względzie artykuł „Gazety Polskiej“, która zupełnie niedwuznacznie czyni ofertę pod adresem stronnictw chłopskich, tłumacząc chłopom, że w Centrolewie hegemonję ma P. P. S., której polityka socjalna nie może odpowiadać ugrupowaniom chłopskim, reprezentującym interes średniego włościaństwa.

Rzecz charakterystyczna, że w ostatnich czasach, niema na łamach prasy sanacyjnej ataków na Witosa.

Niezawodnie pewnem ogniwem w tej próbie pozyskania stronnictw chłopskich są dzisiejsze dożynki w Spale“.

Sprawdza się zatem stare przysłowie: „Czapką, papką i solą...“ Tylko to jest smutne, że na tę papkę i sól nie łoży się ze szkatuły prywatnej lecz publicznej.

———

O ludziach, którzy zaważyli na szali wypadków historycznych, może wydawać bezstronny i prawdziwy sąd tylko historja. Próby gloryfikacji czy potępienia, jakie podejmuje współczesność, mówiąc o żyjących aktorach wczorajszej chwili dziejowej, muszą kierować się jednostronnością, zależną od wielu okoliczności i stęd są niewiarygodne. Tworzenie legendy obecnie, w czasach racjonalistycznego, krytycznego pojmowania tego, co się naokół dokonywa, pozostanie tylko niewesołym dokumentem chwili, ukrytym w zbutwiałych kiedyś papierach gazeciarskich dla przyszłych pokoleń. Oto np. taki „Kurjer Poranny“, pisząc z okazji dziesięciolecia bitwy pod Warszawą o ówczesnych wypadkach, informuje:

„Marszałek Piłsudski udaje się osiemnastego sierpnia do Warszawy i zwalcza niestrudzenie hipnozę niebezpieczeństwa, która ciągle jeszcze tam panuje. Nakoniec cała armja porwana jest wieszczą wiarą, i energją m. Piłsudskiego, zmienia się nie do poznania, rośnie w duchową potęgę z godziny na godzinę“.

Z drugiej strony coś wręcz przeciwnego podaje do wiadomości „Placówka“ (cytujemy za „Głosem Narodu“):

„W chwili załamania się naszej sytuacji wojennej po klęsce kijowskiej p. premjer Witos otrzymał od Piłsudskiego, pismo zawierające jego rezygnację ze stanowiska Naczelnika Państwa i Wodza Naczelnego. Premjer Witos pismo Wodza Naczelnego schował głęboko do kieszeni. Zataił go przed najbliższymi nawet współpracownikami, a kiedy w wyniku wielkiego wysiłku całego narodu, sytuacja wojenno- polityczna gruntownej uległa zmianie — zawiózł pismo własnoręcznie do Belwederu i wręczył komu należało...“

I wyznaj się w tem wszystkiem, biedny czytelniku! wyrób sobie na podstawie tego co czytasz, jakąś niezachwianą, rzetelną opinję!

———

Po „mocnych“ wynurzeniach p. Sławka z okazji kongresu Centrolewu, po ściągnięciu protokołów z tych i owych uczestników kongresu (robotników i chłopów przeważnie niezaangażowanych w bezpośredniem organizowaniu kongresu) teraz dopiero dało się słyszeć nowe echo. Jak donosi „Polonja“:

„Przed kilku dniami prokurator Sądu Okręgowego w Krakowie za pośrednictwem policji sosnowieckiej wszczął dochodzenie, przeciwko 9 uczestnikom kongresu Centrolewu z Zagłębia. Oskarżeni są m. in. pp.: Dobrowolski, ławnik magistratu Sosnowca, Rembowski, Koch, Jędralski, Niewiara, Migdał, Kempa i inni. Każdemu z oskarżonych zadano 19 charakterystycznych pytań, na które winien odpowiedzieć“.

Wśród tych pytań są takie, na które przy najlepszej swej chęci oskarżony odpowiedzieć nie może jak np. pytanie 13-te: „Kto głosował za rezolucją?“

„Ciekawe jest — pisze dalej „Polonja“ — dlaczego dziewięć osób z Zagłębia prokurator oskarża o „zbrodnie“ uczestnictwa w obradach krakowskich, kiedy Zagłębie wysłało około 500 przedstawicieli na kongres. Ażeby zatem władzom dopomóc do wykrycia wszystkich „przestępców“, a przez to uprościć śledztwo, oskarżeni proszą, o zamieszczenie poniższego wezwania:

„Wobec pociągnięcia przez prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie tylko kilku osób z Zagłębia Dąbrowskiego, do odpowiedzialności za udział w kongresie „Centrolewu“ w Krakowie, w dniu 29. czerwca b. r. wzywa się wszystkich tych, którzy brali udział w wyżej wymienionym kongresie do rejestracji u pp. Dobrowolskiego T. i Rembowskiego Z. w Sosnowcu lub w odpowiednich dzielnicach P. P. S. Rejestrować się należy osobiście lub pisemnie, podając imię, nazwisko i dokładny adres.

(—) T. Dobrowolski.
(—). Z. Rembowski.

Jak nam komunikują w ostatniej chwili, dotychczas zgłosiło się już 112 uczestników kongresu z Zagłębia, którzy chcą odpowiadać za współudział w kongresie“.

Dzieją się rzeczy, o których się filozofom nie śniło — powiada Szekspir. Zaktualizować można to powiedzenie: Dzieją się rzeczy, o których się w Polsce przed kilku laty nawet nie śniło.. **(m. n.)**

—o—

Zjazd Międzynarodówki Spółdzielców.

WIEDEŃ. 18. sierpnia. W bieżącym tygodniu Wiedeń stoi pod znakiem Zjazdu Międzynarodówki Spółdzielczej, chociaż plenum obrad rozpoczyna się dopiero w przyszłym tygodniu. Ale już w tym tygodniu zjeżdża do Wiednia wielka ilość gości z całego świata.

W czwartek rozpoczyna się Międzynarodowa konferencja spółdzielczyń.

W piątek odbędzie się konferencja spółdzielczych instytucji ubezpieczeniowych, a popołudniu tego dnia konferencja dla spraw wychowawczych.

W sobotę rozpoczyna się Międzynarodowa konferencja banków spółdzielczych.

W niedzielę zbiera się Centralny Komitet Międzynarodówki Spółdzielczej.

—o—

Dzielnica polska w Berlinie t. zw. Gronadierstrasse



Domniemany następca Edisona.



Z inicjatywy wielkiego wynalazcy Tomasza Edisona odbył się specjalny konkurs na najzdolniejszego ucznia, w którym wzięło udział 49 kandydatów ze wszystkich wyższych uczelni amerykańskich. Pierwszą nagrodę przyznano młodemu Arturowi Williamowi. Na ilustracji widzimy sędziwego Edisona, gratulującego szczęśliwemu zwycięzcy konkursu. Poza Edisonem stoją między innemi H. Ford, Król samochodów, Firestone, Król Gumy i William Bryan, Prezydent Uniwersytetu Indiara.

„Kulturalny“ profesor Uniwersytetu.

TOPOLNICA, w sierpniu.

Tegoroczny urlop, spędzam z żoną w Topolnicy za Starym Samborem. W ubiegłym tygodniu wybrałem się z żoną w towarzystwie J. K., jego żony i 6- letniej córki w góry. Ja z p. K. poszliśmy górą, a panie szły gościńcem. Mieliśmy się zejść koło mostu w pobliżu dworu p. Kopystyńskiego.

Ponieważ niespodzianie spadł ulewny deszcz kobiety pobiegły do pobliskiego dworu, by pod osłoną drzewa przeczekać nawałę deszczową.

Gdy to ujrzał zięć p. Kopystyńskiego, — p. Spławiński, profesor uniwersytetu krakowskiego, wybiegł z dworu z rajpaczem, a obrzuciwszy bezbronne kobiety rynsztokowemi wyzwiskami zamierzył się rajpaczem na p. K.

Dziecko p. K. na widok zagrożonej matki dostało z przestrachu konwulsji, żona moja w energiczny sposób stanęła w obronie własnej i towarzyszki, lecz p. Spławińskiemu przyszła w sukurs... teściowa, dziedziczka Kopystyńska, domagając się od służby, by na bezbronne kobiety puszczono psy łańcuchowe!

Na krzyk w ten sposób zagrożonych kobiet, pospieszyli ludzie wiejscy, którzy przestraszone kobiety i omdlewające dziecko wydobyli z rąk.... inteligentnych oprawców....

Można sobnie wyobrazić co wyrabia pan dziedzic, dziedziczka i ich zięć z biednym ludem wiejskim, jeżeli w ten sposób odnoszą się do ludzi z miasta, pragnących jedynie skryć się przed deszczem już nie w zabudowaniach dworskich, ale pod drzewem.

Ludwik Schultz,
drukarz ze Lwowa.

Aresztowania i rewizje wśród Ukraińców.

„Nowyj Czas“ donosi:

W związku z napadem na ambulans pocztowy koło Bóbrki, policja aresztowała tegoż dnia w domu Piseckiego (ojca zabitego) Dmytrę Kuzyba, stud. politechniki i Marjana Stepaniaka, — obu z Peczeniżyna. W mieszkaniach obu wymienionych policja przeprowadziła rewizję. Stepaniaka odstawiono do aresztów w Kołomyji, a Kuzyba po trzech dniach wypuszczono na wolność.

Policja przeprowadziła również rewizję u Mikołaja Myrosza w Zwenyhorodzie koło Lwowa, ojca, zasądzonego na 7 lat więzienia za napad na pocztę przy ul. Głębokiej oraz u P. Szkwarka, Kyryły Żukowskiego i J. Szkwarka.

—o—

Muzeum Podhalańskie w Nowym Targu

Na odbytem onegdaj w Nowym Targu Zjeździe Podhalan, postanowiono m. in.: założyć Muzeum Podhalańskie w N. Targu, wznieść pomnik Władysława Orkana w N. Targu, przewieźć jego zwłoki z Krakowa do Zakopanego, gdzie mają spocząć obok Witkiewicza, Sabały i Chałubińskiego.

Z wielkim aplauzem, przyjęto oświadczenie rodziny Orkana, że dom po Władysławie Orkanie w Porębie Wielkiej został przeznaczony jako wieczysta fundacja dla kolonji letnich.

Cmentarz 40.000 poległych.

Jest taki cmentarz pod Gorlicami, na którym snem wiecznym spoczywa pono 40.000 poległych.

Cmentarz nie dość znany, choć szlakiem przez Gorlice sporo jeździ turystów do terenów naftowych Małopolski, do Krynicy i innych miejscowości na linji Tarnów — Stróże — Zagórz.

*

Na wzgórzu nad rzeką Ropą, u stóp Beskidów, leżą zdala widoczne Gorlice — centrum przemysłu naftowego Małopolski zachodniej. Jest jednocześnie kolebka nafciarstwa. W Gorlicach, w istniejącym do dziś magistracie stał pierwszy na świecie kociołek do destylacji nafty, w którym wynalazca przemysłu naftowego, aptekarz Łukasiewicz, w połowie XIX w. czynił pierwsze próby wykorzystania nafty. W tychże Gorlicach powstała pierwsza lampa naftowa.

O 10 minut drogi wyboistej i dość ciężkiej dla samochodu — wzgórze. Na niem cmentarz 40.000 poległych.

Od stóp wzgórza — prowadzi w górę wązka aleja głogowa. Samochód ciężko rwie w górę ze zgrzytem i chrzęstem, jakby ostrzegając, iż droga to dla motoru niezupełnie łatwa. U wylotu alei brama kamienna. Wokół mur mocny na wysokość piersi człowieka. Pośrodku pomnik z krzyżem ciosanym. Napisy niemieckie i polskie.

Dookoła mogiły z krzyżami...

Wiele jest w Polsce cmentarzy poległych. Ale nawet ten, co zwiedzał największe i najsilniej wstrząsające duszę ludzką, nawet ten, co godzinami czytał w zadumaniu i drżeniu napisy na cmentarzu Orląt lwowskich — ten nie może bez najgłębszego wrażenia zwiedzać cmentarza 40.000 poległych w Gorlicach.

Jest to cmentarz od tamtych wszystkich inny. Bardzo odmienny.

*

Trzeba się cofnąć pamięcią o lat 15 do pamiętnej, straszliwej bitwy huraganowej w dn. 2—3 maja 1915 roku pod Gorlicami.

W dniu 2 maja rozpoczęła się, o godzinie 2 popołudniu, straszliwa walka, — trwająca do rana dnia następnego i zakończona przełamaniem frontu rosyjskiego. Armje państw centralnych rzuciły do ataku olbrzymie siły artylerji.

W tej bitwie poległo 40.000 żołnierzy po obu stronach. Ich ciała spoczywają na cmentarzu w Gorlicach.

W tej iście gigantycznej bitwie na ziemi polskiej, toczonej przez wrogie sobie armje zaborcze, polska lała się krew.

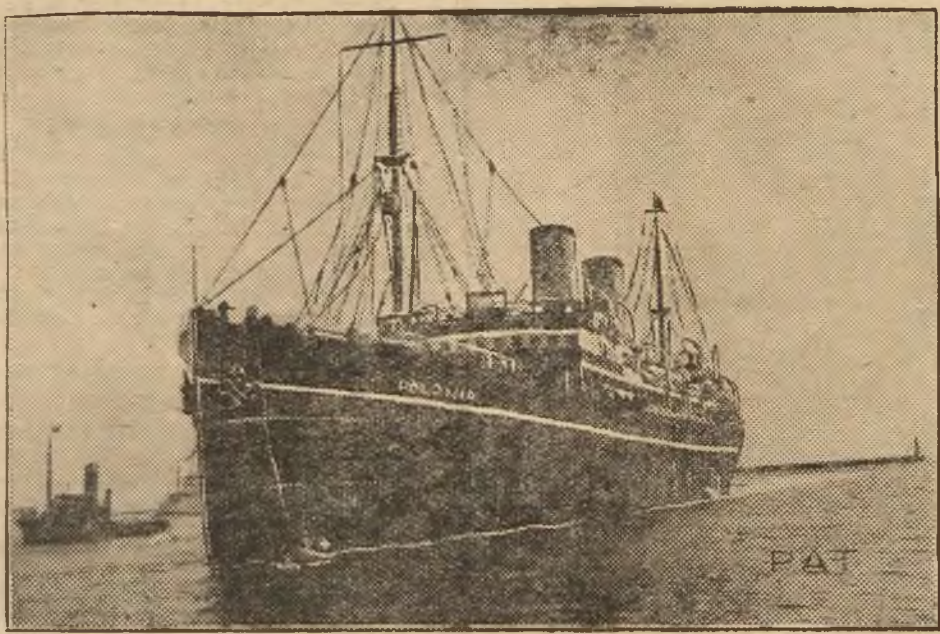
O tem świadczą tablice grobowe cmentarnego wzgórza w Gorlicach. Napisy niemieckie, nazwiska poległych — niemal wyłącznie polskie.

Po stronie rosyjskiej walczyły pułki syberyjskie ze znacznym udziałem Polaków. Ze strony komendy austrjackiej rzucono pułki z przewagą Polaków, ze strony niemieckiej pułki śląskie i poznańskie...

Potworność dziejów!

Jedynie na mogiłach oficerów widnieją niemieckie nazwiska. Są to groby od-

„Polonja“



jeden z większych statków transoceanicznych jakie ostatnio przybyły naszej flocie. Na statku tym odbył podróż do Estonji Prezydent Rzeczypltej.

O los naszych emigrantów.

Powstały niedawno Syndykat Emigracyjny rozbudowuje się dalej, starając się siecią swoich oddziałów i agentur związać ważniejsze ośrodki w kraju. Dnia 16. b. m. zostały uruchomione oddziały w Tarnopolu, Czortkowie, Stanisławowie i Przemyślu, a agentury w Kołomyji, Rzeszowie i Samborze. W najbliższej przyszłości będą uruchomione dalsze agentury w Brodach, Rohatynie, Rawie ruskiej, Sanoku, Stryju, Tarnobrzegu i Złoczowie.

Okręgowy oddział we Lwowie, jest już od dłuższego czasu czynny i dnia 14. b. m. odszedł stąd pierwszy transport wychodźców do Ameryki południowej.

—o—

POŻAR W MIKULICZYNIE.

STANISŁAWÓW, 18. 8. (Pat). W nocy z 17 na 18 bm. wybuchł w budynku własności stowarzyszenia „Proświty“ w Mikuliczynie pow. Nadwórna pożar, który zniszczył drewniane części tego budynku, oraz towary należące do kooperatywy. Następnie ogień przerzucił się na willę Olgi Semkow, niszcząc ją wraz z urządzeniem. Łączna szkoda wynosi około 50.000 zł. Poszkodowani byli częściowo ubezpieczeni w P. Z. U. W. i w „Dnistrze“.

Uważać przy zapalaniu „Primusa“.

Nieszczęśliwy wypadek żony wicepr. m. Łodzi.

Łódzki „Głos Poranny“ donosi:

Przed kilku miesiącami wiceprezydentowstwo Rapalscy wyjechali na lato do Bendzelina, gdzie od szeregu lat spędzają letnie miesiące.

W dniu onegdajszym pani R., chcąc przyrządzić dla dzieci podwieczorek podpaliła maszynkę benzolową „Primus“.

Wskutek niedokręcenia kranika od palącego się na miseczce spirytusu, zapaliła się benzyna w zbiorniku maszynki powodując wybuch.

W jednej chwili pani Rapalska stanęła w płomieniach. Wskutek wybuchu, poczęły palić się firanki, zagrażając pożarem całego domku. Jednakże ogień został w porę, przez nadbiegłych z pomocą sąsiadów ugaszony.

Niezwłocznie zawezwano z Łodzi miejskie pogotowie ratunkowe, Lekarz stwierdził u p. Rapalskiej poważne poparzenie całego ciała, wobec czego po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł wiceprezydentową do szpitala w Łodzi.

Bawiącego wówczas w Łodzi, na posiedzeniu magistratu wiceprezydenta Rapalskiego powiadomił o strasznym wypadku szwagier jego, przebywający również na letnisku w Bendzelinie.

Wiceprezydent natychmiast opuścił posiedzenie udając się do ciężko poparzonej żony, do szpitala.

Jak informują lekarze w szpitalu, stan zdrowia pani Rapalskiej jest ciężki, jednakże nie budzi żadnych obaw.

—o—

dzielne. Dalej szeregi grobów zbiorowych poległych żołnierzy z 272 rezerwowego pułku piechoty z Wrocławia, 13-go pułku z Krakowa, 20-go sądeckiego, 56-go wadowickiego, 100-go cieszyńskiego, 101-go opawskiego. Na tablicach długie kolumny nazwisk polskich.

W osobnej alei — zbiorowe mogiły bezimienne. Napis ogólny świadczy, iż leżą w nich ciała tylu a tylu „russische Krieger“.

Ci rosyjscy żołnierze — to w znacznej części też Polacy.

Cmentarz urządziła komenda austrjacka.

Później niemcy dbali o należyte urządzenie i konserwację. Dziś panuje tam porządek wzorowy, co nie o wszystkich cmentarzach poległych na ziemiach polskich powiedzieć można.

Słońce już zaszło, gdyśmy opuszczali cmentarz w Gorlicach. Mrok otulał zimne krzyże grobowe.

Nad cudowną okolicą rozlała się poświata księżyca...

—o—

PRZYJAZD ZNANEJ LEKKOATLETKI.

NOWY YORK. 19. sierpnia. (Pat.) Fenomenalna lekkoatletka polska Stanisława Walasiewiczówna, znana w Ameryce jako Stella Walsh rekordzistka świata w biegach krótkich wyjechała dnia 17. b. m. na pokładzie okrętu Aquitania do Polski.

———

Każdy robotnik nie popierający swego pisma pracuje bezwiednie lub świadomie przeciwko swemu wyzwoleniu.

22 ludzi utonęło w rzece.

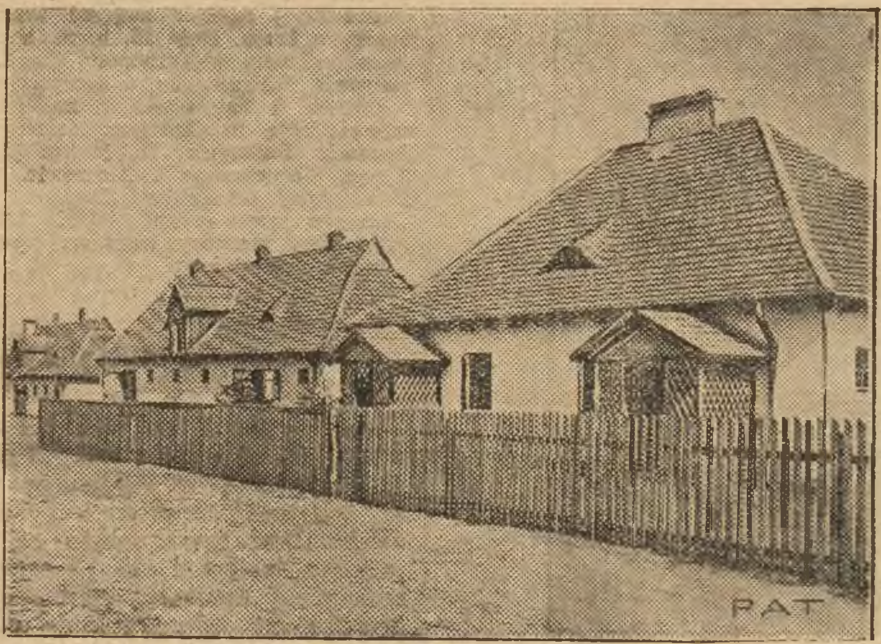
BELGRAD. Onegdaj wydarzyła się na rzece Drawie, w pobliżu miasta Gjurgjewac okropna katastrofa, w której poniosło śmierć 22 osób.

Z okazji dnia świątecznego wybrała się wielka gromada wieśniaków z kilku gmin do wsi Molye, gdzie odbywała się główna uroczystość kościelna. W drodze powrotnej 33 osoby, wsiadły do jednej łodzi, co było zbytniem obciążeniem. Rzeka po długotrwałych deszczach była wezbrana. Gdy łódź znalazła się na środku, kilka osób straciło równowagę, w następstwie czego łódź napełniła się wodą i poczęła tonąć. Ludzie, którzy wpadli do wody, nawpółprzytomni ze strachu,

zbili się w jeden wielki kłąb,

czepiając się siebie wzajemnie i pociągając na dno. Utonęło 22 osób,, 11 zdołało się uratować.

Wzorowa wieś Czarnocin



w wojew. Łódzkiem, posiada zabudowania przeważnie murowane i kryte dachówką lub blachą.

Cywilizacja przynosi zagładę ludom północy.

Pochód śmiertelny cywilizacji pochłonął nową ofiarę: eskimosów. Według sprawozdania ekspedycji lekarzy amerykańskich, wielkie plemię myśliwców północy zanika.

Amerykanie, Duńczycy i Kanadyjczycy, mają tam na północy swoje faktorje, składy futer, miejsca połowu i spekulantów. Ci to ludzie, wraz z żołnierzami, którzy strzegą porządku wnosili ze sobą powiew cywilizacji. Powiew ten stał się

bardzo niebezpieczny dla eskimosów.

Gdy dawniej mieszkańcy północy nie znali zupełnie gruźlicy, dziś setki ich umiera na choroby piersiowe.

Choroby, które u nas łatwo znosi nawet dziecko, są śmiertelnem niebezpieczeństwem dla eskimosa, którego organizm nie zdążył jeszcze wyrobić odtrutek na rozmaite choroby, gnębiące organizmy nasze. Odra, grypa, sto rozmaitych gatunków przeziębień — wszystko to jest niezwykle niebezpieczne dla eskimosa, a gdy jeden z nich tylko zapadnie na jakąś chorobę, to wnet choruje i cała rodzina mieszkańca północy. A śmiertelność jest wielka, gdyż organizm eskimosów nie jest przygotowany na takie choroby.

Ale gdy mówimy o chorobach, to są to raczej skutki a nie przyczyny. Wielu handlarzy futrami wzamian za cenne skóry zwierząt, ofiarowało eskimosom amerykańskie produkty żywnościowe. Eskimoski poczęły gotować dla dzieci zupy mączne, zamiast jak dotychczas dawać im tran, który jest nieodzowny w okolicach polarnych przy strasznych mrozach. Wkrótce okazały się fatalne skutki tych produktów amerykańskich. Organizm eskimosów słabł z każdym rokiem. Poczęły się eskimosom psuć zęby, czego dawniej nie znali zupełnie. A wraz z psuciem się zębów poczęły ich nawiedzać i inne choroby.

Wszystkie błogosławieństwa postępu spadły na eskimosów, jak ongi plagi na Egipcjan. Nie wytrzymali tych dobrodziejstw i umierają masowo.

Prawdziwy pochód śmierci.

przed którą niema ratunku.

Knud Rasmussen, słynny badacz Grenlandji twierdzi, że eskimosi są jedynymi przedstawicielami człowieka z epoki kamiennej. Twierdzenie to popiera wielu uczonych. Można sobie wyobrazić, jak okropnie oddziaływa postęp 20 stulecia na człowieka, który nie przeszedł wszystkich stopni postępu od epoki kamiennej, aż do dni dzisiejszych. Tagich nagłych skoków przyroda nie znosi. Za to musi odpokutować organizm.

Ci, którzy osiedlili się przy stacjach połowów pprzeistoczyli się w zręcznych rybaków, dobrych kupców i handlowców. I tych jest niewielu, gdyż śmierć kosi ich gęsto.

Eskimos jest z zawodu myśliwym. Ale zawód ten chyli się do upadku, gdyż jak to stwierdzają statystyki amerykańskie, liczba zwierzyny upolowanej przez eskimosów zmniejsza się z roku na rok. Cennych futer jest coraz mniej, coraz są droższe. Zresztą sztuczna hodowla zwierząt futerkowych robi wielką konkurencję tym futrom naturalnym.

Ci z eskimosów, którzy nie żyją w pobliżu stacyj amerykańskich, zdani są na własny przemysł, stwierdzają, że

coraz bardziej brak im pożywienia.

Rząd amerykański zwrócił również wielką i troskliwą uwagę na leczenie eskimosów. Całe ekspedycje lekarzy udają się wciąż na północ, by doprowadzić tam stan zdrowotności do okresu kwitnącego.

Największem jedna nieszczęściem, jakie kiedykolwiek spadło na eskimosów

jest wódka.

Przeklęta „woda życia“ szerzy straszliwe spustoszenia wśród mieszkańców północy.

Gdy dawniej eskimos pił wódkę, tylko pod usilną namową białego człowieka, dziś, niektórzy z nich są zawodowymi pijakami.

„Woda ognista“ smakuje dziś wszystkim eskimosom i eskimoskom i — ich dzieciom.

Ale i z tą plagą poczęli ostatnio walczyć Amerykanie.

Jest podobno zamiar w senacie amerykańskim by karać śmiercią wszystkich tych, którzy przewozić będą alkohol na północ. Czy to jednak pomoże?

—o—

Przed X. Targami Wschodnimi.

WALNY ZJAZD PIWOWARÓW.

Zarząd Związku Piwowarów w Polsce, mający swą siedzibę w Gnieźnie zwołuje z okazji Targów Wschodnich walny, jesienny zajzd swych członków do Lwowa. Zjazd odbywać się będzie w dniach 6, 7 i 8 września.

„DZIEŃ RUMUŃSKI“.

Z okazji zbiorowej grupy rumuńskiej, organizowanej oficjalnie w ramach X. Targów Wschodnich a równocześnie ze zjazdem delegatów tamtejszych Izb Przemysłowo-Handlowych, który obradować będzie we Lwowie w sprawie ściślejszego gospodarczego porozumienia się obu krajów i wzajemnych świadczeń eksportowych, projektowane jest urządzenie we Lwowie specjalnego „dnia rumuńskiego“.

KRAJOWE WYTWORNIE MASZYN ROLNICZYCH.

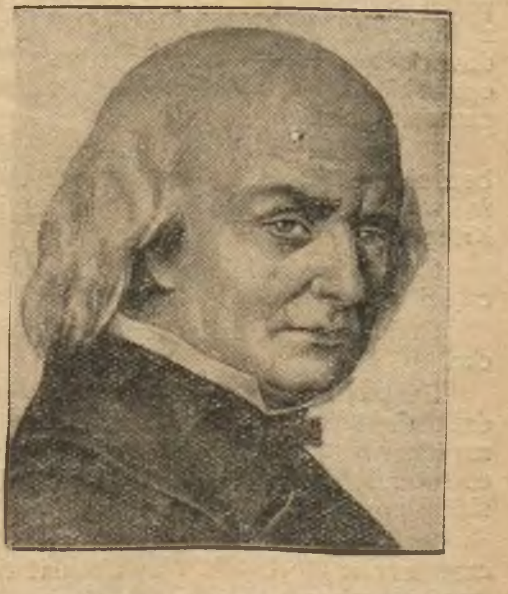
Wobec długotrwałej depresji gospodarczej, zachodziła zrazu obawa, że dział maszyn rolniczych na tegorocznych Targach Wschodnich nie będzie obesłany w takiej mierze, jakby sobie tego życzyć należało. W ostatnich tygodniach nastąpiła pod tym względem korzystna zmiana w nastrojach sfer interesowanych. Cały szereg najpoważniejszych przedsiębiorstw krajowych z tej gałęzi produkcji maszynowej z firmą wielkopolską Cegielskiego i Leona Czarlińskiego w Ostrowiu Poznańskim na czele, zgłosił bowiem swój udział w kampanji.

WYCIECZKA OBJAZDOWA KUPIECTWA HAMBURSKIEGO DO POLSKI.

W czasie trwania Targów Wschodnich od 2 do 16 września organizuje Tow. dla wystaw w Hamburgu sześciodniową wycieczkę kupiecką do Polski w składzie 30 osób z pośród przedstawicieli tamtejszego przemysłu i handlu, której program ułożony zosta ł w ten sposób, aby uczestnicy jej mieli możność zwiedzić w okrężnej podróży Gdynię, Warszawę, Lwów, Kraków, Zakopane i Tatry.

Popieranie prasy obcej (nie robotniczej) jest brakiem świadomości i wyrobienia klasowego.

Pierre Jean de Béranger



najpopularniejszy z wszystkich francuskich poetów-piosenkarzy, którego niektóre piosenki dziś jeszcze żyją w ustach ludu. D. 19 bm. mija 150 lat od jego urodzin.

Ten, który rozpętał wojnę światową

W związku z setną rocznicą urodzin b. cesarza Austrji Franciszka Józefa w burżuazyjnej prasie niemieckiej ukazały się liczne artykuły, podnoszące pod niebiosa wartość, zasługi i szlachetność tego monarchy.

Na marginesie wspomnień o Franciszku Józefie organ socjalistów austrjackich „Arbeiterzeitung“ pisze m. in.:

„Tysiące piór było stale zatrudnionych, by sławić łaskawość, dobroć i rycerskość Franciszka Józefa. Dziś robi wielu tak samo. W istocie jednak dokoła tego cesarza jest strumień krwi, krwi zabitych i zamordowanych, której nie mogą zatrzeć nawet ci, co usprawiedliwiają jej konieczność. Nic nie było bardziej sprzecznego z pochodem rozwoju historycznego, jak rządy Habsburgów we Włoszech, które jako ucisk obcej tyranji ustąpić musiały dążeniu do zjednoczenia państwowego narodu włoskiego. Niemniej Franciszek Józef dla poparcia tych swoich rządów prowadził aż dwie wojny“.

„Arbeiterzeitung“ wskazuje na dalsze wojny, stwierdzając, iż prowadzone one były dla wzmożenia potęgi domu panującego, dla przysporzenia chwały i blasku imieniu Habsburgów.

A już szczytem szaleństwa była wojna światowa: Franciszek Józef nie chciał cofnąć się ani o krok, gdyby nawet cały świat miał się obrócić w gruzy. Poza niewinności u Habsburgów jest jednem wielkiem kłamstwem. Przekonani o swojej wielowiekowej potędze, Habsburgowie nie zważali na nic, wszystko zdawało się im nieważne: byt własnego państwa, pokój całego świata, życie i zdrowie miljonów ludzi. Prestige był dla nich najdonioślejszą sprawą.

To, co myślał i czuł stary Habsburg w chwili, gdy podpisywał wypowiedzenie wojny w r. 1914, można streścić w słowach:

Co mi na tem zależy, co z tego wyniknie! Mój interes, moja chwała jest dla mnie ważniejsza, aniżeli świat!

Moglibyśmy o Franciszku Józefie nic nie wiedzieć, tylko to, że wraz z swą kamarylą rozpętał wojnę światową. Ten jeden fakt wystarczy. Wyrok wydała już o nim historja, a wyrok ten jest nieodwołalny.

„Złote zdania“
z listów Franciszka Józefa.

Nakładem pewnej klerykalnej księgarni w Monachjum ukazały się ostatnio listy Franciszka Józefa, które pisał do swej matki, obejmujące okres do r. 1872. Z listów tych przytaczamy niektóre wyjątki, charakteryzujące osobistość „dobrego“ cesarza jako typ pod względem umysłowym przeciętny, pospolity, pod względem moralnym małowartościowy.

Tak np. w liście z 28 sierpnia 1849 (miał wówczas 19 lat) do matki swej, arcyks. Zofji pisze:

„Obecnie bracia siedzą z Jerzym (późniejszy król saski — red.) od godziny w pół do 7-ej rano nad „Torquatem Tassem“, co jest w związku z obchodem stuletniej rocznicy urodzin staruszka Goethego. Ten niepotrzebny obchód moglibyśmy sobie darować; **mamy lepsze wypadki i lepszych ludzi, którzy zasługują na obchody**“.

Prócz Goethego również i Szekspir nie znajduje łaski w oczach cesarza. 18 października 1854 żali się w liście przed matką:

„Wczoraj byłem z Sisi (z ces. Elżbietą — Red.) na „Śnie nocy letniej“ Szekspira w Burgteatrze. Było to dość nudne i **niesłychanie głupie**. Zajmujący był tylko Beckmana (aktor) z głową osła“.

Wiedeńczycy po krwawem zgnieceniu rewolucji wiedeńskiej przez generała cesarskiego, Windischgrätza, dotkliwie odczuwali rządy zwycięskiej soldateski. — Młodemu cesarzowi wydawało się jednak że zamało jeszcze są upokorzeni. Dnia 5 września 1850 donosi matce:

„W niedzielę jest wielka parada kościelna, aby kochanym Wiedeńczykom pokazać, że są jeszcze wojska i armaty“.

Dla Polaków, zwłaszcza dawnego autoramentu, którzy we Franciszku Józefie upatrywali dobrotliwego opiekuna narodu polskiego, żyjącego pod jego berłem, ciekawą będzie rewelacją ustęp z jego listu, pisanego w roku 1863. — a więc w czasie powstania polskiego w Kongresówce:

„W Galicji źle sprawy stoją i wszystko jest gotowe do wybuchu. Ale ja jestem zupełnie spokojny, ponieważ **mam tam Mensdorffa i chłopów, którzy na pierwszy znak przywrócą — może nawet i w niezbyt łagodny sposób — spokój**“.

Zamierzał więc na wypadek rozruchów w Galicji powtórzyć rabację z roku 1846!

W stosunku do Francji i Prus postępował z niesłychaną perfidją. Po klęskach pod Solferino i Magenty, zadanych Austrji przez wojska francuskie, pisał o Napoleonie III.: „Jest on i pozostanie łajdakiem“; wyrażał obawę, że na zjazd w Warszawie w r. 1860 „może przybyć i arcyłotr z Paryża, w którego towarzystwie musiałby się bardzo źle czuć“. — Z tymsamym jednak Napoleonem porozumiewał się potem w sprawie zaatakowania przez Austrję Prus podczas wojny prusko-francuskiej w r. 1870!

Tragiczny wypadek w restauracji w Rynku.

Zginął od postrzału przy szklance piwa.

(y) Wczoraj popołudniu w restauracji Bizanca w Rynku pod l. 17: bawił w towarzystwie przyjaciela 45-letni Jakób Schangweiler, stolarz, zam. w Podwysokiej, koło Bóbrki. W pewnym momencie zauważył on, że magazynek z nabojami wysunął się mu z posiadanego browninga. Schangweiler, by nie zwrócić uwagę przyjaciela usiłował włożyć magazynek do łożyska, trzymając rewolwer pod stołem. Czynił to jednak tak niezręcznie, że spowodował strzał, kula zaś trafiła go w dolną część brzucha. Zraniony zsunął się z krzesła na posadzkę i w kilka minut potem zmarł wskutek gwałtownego upływu krwi. Zwłoki ofiary własnej nieostrożności przewieziono do Instytutu medycyny sądowej.

Wypadek ten wywołał wstrząsające wrażenie wśród obecnych w tej restauracji.

Samosąd nad murzynem.

N. JORK, 19. 8. (Pat). W miejscowości Taboro (Stan północnej Karoliny) 200 zamaskowanych i uzbrojonych ludzi wtargnęło do więzienia i uprowadziło przemocą młodego murzyna oskarżonego o napad na dwie białe dziewczyny. Nieszczęsna ofiara samosądu została przywiązana do przydrożnego drzewa i formalnie naszpikowana kilkudziesięciu kulami karabinowymi.

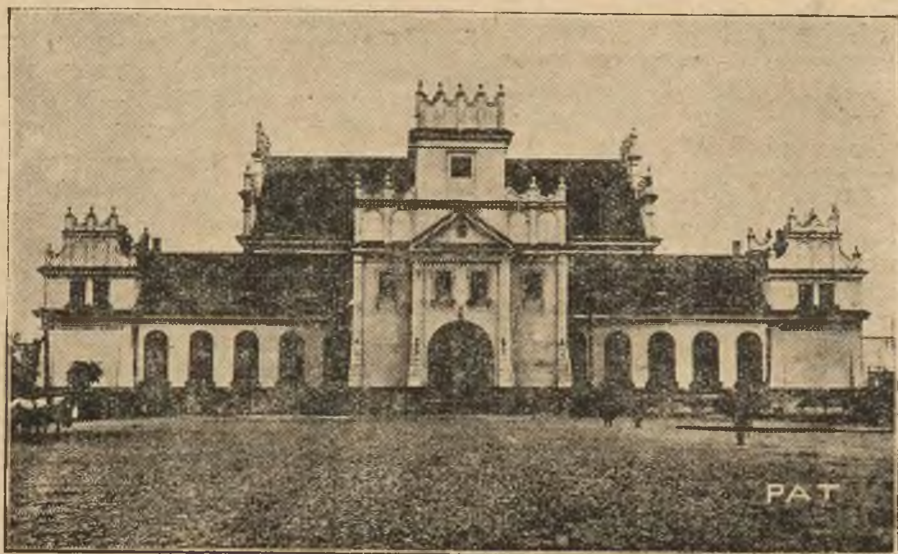
Za podszeptem kochanki otruł ojca.

WILNO, 19. 8. (Pat). W folwarku Rusak pod Mołodecznem zmarł nagle Jan Cyliński, przybyły przed kilkoma miesiącami z Ameryki. Zmarły uchodził za bardzo zamożnego i zgon jego nie przeszedł bez echa tembardziej, że zaczęto mówić, iż zmarł on śmiercią nienaturalną. Spowodowało to sekcję zwłok, w wyniku której wykryto truciznę w żołądku. Policja wszczęła dochodzenia. Syn Celińskiego zeznał w toku dochodzeń, że systematycznie truł ojca niewielkimi dawkami strychniny, a czynił to z namowy kochanki Ludwiki Niemczakówny, która liczyła, że z chwilą zgonu Cylińskiego zostanie żoną jego syna i właścicielką wielkiego folwarku. Zbrodniczą parę osadzono w więzieniu.

Znowu pożar w Stanisławowskiem.

STANISŁAWÓW, 19. 8. (Pat). Dnia 18 bm. około godz. 22 spłonęły dwie sterty siana w Pawełczu pow. Stanisławów własność Stanisława Menschla. — Szkoda wynosi około 2.500 zł. Ponieważ pożar powstał równocześnie w obu stertach, zachodzi podejrzenie, iż został podłożony.

Dworzec kolejowy w Brześciu n. B.



Pożar w oddziele kablowym Elektrowni miejskiej.

(y) Wczoraj o godzinie 3.54 nad ranem zaalarmowano straż pożarną, iż wybuchł pożar w oddziele kablowym Elektrowni miejskiej przy ul. Czarnieckiego.

Gdy na miejscu zjawił się tren straży pożarnej płomienie objęły wnętrze drewnianego baraku stojącego w podwórzu tych zabudowań. — Niezwłocznie poczęto gasić ogień trzema sikawkami motorowemi, oraz izolować lewą stronę baraku przed ogniem. Około dwie godziny trwała akcja ratownicza.

Spaliła się jednak część dachu, oraz większa ilość nowych transformatorów sporządzonych częściowo z miedzi, oraz materjałów izolacyjnych. Szkoda wynosi około 60.000 zł.

Przyczynę pożaru nie zdołano na razie ustalić. Zdaje się że ogień powstał wskutek wadliwej budowy komina, gdyż w baraku znajdował się piec kaflowy, w którym zapalono na noc.

—o—

DROHOBYCZ.

Z dniem 20 sierpnia br. rozpoczną się

wpisy na jednoroczne kursa gimnazjalne dla dorosłych, obojga płci.

Kursa te przeznaczone dla tych, którzy studjum gimnazjalnego z różnych przyczyn ukończyć nie mogli, a obecnie dla ich zawodu, względnie zajmowanego stanowiska, pragną uzupełnić swoje wykształcenie.

Nauka prowadzona w godzinach wieczornych przez fachowych profesorów obejmować będzie:

1. Kurs niższy w zakresie 4 klas gimnazjalnych.
2. Kurs średni w zakresie 6 klas gimnajalnych.
3. Kurs wyższy w zakresie 8 klas gimnajalnych (przygotowanie do matury).
4. Kurs przygotowawczy do egzaminów, upoważniających do skróconej służby wojskowej.

Bliższych informacji udziela i wpisy przyjmuje od 20 sierpnia począwszy Sekretarjat Kursów w lokalu Domu Robotniczego ul. Mickiewicza 18, codziennie od godz. 12—2-ej w południe i od 6—8 wieczorem.

Zarząd Kursów chcąc przyjść z wydatną pomocą niezamożnym a chcącym się kształcić robotnikom, zniżył taksę i czesne dla nich do 50 proc. opłat normalnych.

Za Zarząd Dokształcających Wieczornych Kursów Gimnazjalnych dla Dorosłych w Drohobyczu:

prof. inż. **Sosiak** prof. **Pindelski.**

Uparty samobójca.

(y) W Zubkowej, pow. Sokal, tamtejszy mieszkaniec 24-letni Antoni Dempjuk w zamiarze samobójczym strzelił do siebie z uciętego karabinu i zranił się ciężko w brodę. Rodzice desperata zamierzali odwieźć go do szpitala w Sokalu. Denysiuk niepostrzeżenie wyskoczył przez okno z mieszkania i powiesił się w stodole, nim zdołano go odszukać.

———

Rewolwer argumentem ojcowskim.

W Wiązowej, koło Żółkwi, gospodarz Hryć Horbań żył w niezgodzie z synem swym Michałem, który wolał wałęsać się z innymi parobkami, niż młócić zboże i pracować na polu. Onegdaj wieczór w czasie utarczki słownej Horbań strzelił do syna i zranił go ciężko w brzuch. Postrzelonego odwieziono do szpitala.

—o—

Znalezienie części zrabowanych pieniędzy.

(y) W okolicy Chlibowic, koło Bóbrki, pastuchy znaleźli woreczek w części przegniły, w którym znajdowało się tysiąc złotych. Pieniądze te oddali onj posterunkowym. Okazało się, że woreczek ten zgubił jeden z terrorystów U. O. W., który brał udział w napadzie na ambulans pocztowy.

Policja zarządziła przeszukanie terenu w tej okolicy.

———

Podpalenie.

W Starem Siole, koło Bóbrki, na folwarku obszarnika Potockiego spaliła się stojąca na polu sterta koniczyny. Szkoda wynosi 1.440 zł. Policja przypuszcza, że ogień powstał wskutek podpalenia przez terrorystów U. O. W.

W Nahaczowie, koło Jaworowa, wybuchł pożar w domu Michała Dacka, który zniszczył dom stajnię, stodołę wraz z plonami, oraz dom i zabudowania gospodarskie brata jego Wasyla. Domniemanego podpalacza aresztowała policja.

W Olszanicy, pow. jaworowskiego, spalił się dom Mojżesza Laksa, oraz jedno cielę. Policja przeprowadzając dochodzenia, stwierdziła, że sam Laks spowodował pożar, aby uzyskać premję asekuracyjną. Wobec tego osadzono go w areszcie.

———

Subwencja dla P.A.Ticznej.

Na wczorajszej sesji Magistratu odbytej pod przewodnictwem prezydenta inż. Brzozowskiego uchwalono między innymi udzielić Polskiej Agencji Telegraficznej subwencji w sumie 2.500 zł. na wykonanie filmu propagandowego p. t. „Polska współczesna". P. A. T. sporządzi 500 m. bież. zdjęć objektów miejskich i dzielnic miasta. Zezwolono Bazylemu Litwinowi na budowę domu 1-piętrowego na Jałowcu. Dostawę wentylatora turbinowego z elektrycznym napędem dla dworca sanitarnego oddano firmie inż. Podsoński. Wydano Józefowi i Rozalji Schlosserom pozwolenie na budowę domu 2-piętrowego na ul. Janowskiej. W końcu uchwalono kilka subwencji i przyjęto szereg osób do związku gminy.

Aresztowanie sprawców kradzieży

w Muzeum Lubomirskich.

(y) Dyrekcja Zakładu Narodowego im. Ossolińskich dnia 3 lipca doniosła policji, że z gablotki w Muzeum Lubomirskich skradziono łańcuch kanoniczny po śp. ks. Franciszku Starczyńskim. Poprzednio zaś w połowie miesiąca czerwca b. r. skradziono medal z czasów Zygmunta Augusta, ozdobiony djamentami i brylantami.

W czasie zarządzonych dochodzeń ustaliła policja, że kradzieży dokonali uczniowie gimnazjalni Tadeusz Cieśluk, Wład. Stankiewicz, Stefan Ziegler i Wład. Jasiński. Wydobyli oni brylanty z medalu i zastawili je w Banku Hipotecznym i Miejskim Zakładzie zastawniczym za 22 dol. i około 900 zł. Gdy pieniądze wydali na zabawy, dnia 28-go czerwca skradli wspomniany łańcuch z wisiorkiem w formie krzyża z Białym Orłem. Łańcuch ten sporządzony był z 18-karatowego złota o wadze 85 gramów. Zastawili go w Miejskim Zakładzie zastawniczym za 170 złotych, kartę zastawniczą zniszczyli. — Wisiorek zaś po bezskutecznych próbach sprzedaży, wrzucili do ustępu.

Wszystkich wykolejeńców osadzono w areszcie, skradzione zaś przedmioty, częściowo uszkodzone, zostały odebrane przez zarząd Muzeum Lubomirskich.

———

Kronika.

Lwów, dnia 12 lipca 1930

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:
Wtorek, godz. 8. „Piorun z jasnego nieba“.
Sroda, godz. 8. „Czarujący emeryt“.
Czwartek, godz. 8. „Czarujący emeryt“.
Piątek, godz. 8. „Czarujący emeryt“.

—o—

TEATR MAŁY występuje dziś z premierą zabawnej krotochwili W. Rapackiego (syna) „CZARUJĄCY EMERYT“. W reprezentacji artystycznej uczestniczą pp.: Z. Barwińska, Dobrzańska, Okońska, Dobrzański, Kiedrzyński, Strzelecki i inni. Reżyserja spoczywa w ręku dyr. Frączkowskiego. Na przedstawienia zniżki ważne.

—o—

DYREKCJA MIEJSK. KOL. ELEKTR. podaje do wiadomości, że osoby uprawnione do korzystania w roku szkolnym 1930—31 z tramwajowych biletów abonamentowych dla kształcącej się młodzieży obowiązane są przy kupnie biletu na miesiąc wrzesień przedłożyć nowe fotografje zpoświadczeniem na odwrotnej stronie przez władze szkolne, że uczeń (nica), zapisany (na) jest na rok szkolny 1930—31.

Studenci wyższych zakładów naukowych będą mogli korzystać z ulgowych biletów od dnia 1. października b. r.

Rozmiar fotografji 5 na 7 cm.

Fotografje niewyraźne i okolicznościowe amatorskie nie będą uwzględniane.

Opłata na blankiet legitymacji 50 gr.

—o—

ARESZTOWANIA ZA KRADZIEŻE I OSZUSTWO. Władysław Kosturkiewicz i Michał Biliński zostali aresztowani za kradzież teczki z przyborami fryzjerskiemi.

Andrzej Sodoma został przytrzymany za systematyczną kradzież owoców z ogrodu zakładu Zofji Strzałkowskiej. Szkoda wynosi 500 zł.

Do „ula“ dostał się również Lee Landemach, którego przytrzymano na kradzieży kieszonkowej.

Los ich podzieliła Julja Temoczko, którą aresztowano za oszustwo na szkodę Heleny Duchowiczowej, zam. przy ul. Dwernickiego.

CHLEB Z KARAKONEM zdeponowano w policji wraz z informacją, że został on wypieczony przez Hersza Horowitza, zam. przy ul. Wodnej.

SZALONA JAZDA OBSZARNIKA. Wczoraj przedpołudniem w Zniesieniu, koło fabryki Ruckera, został przejechany przez auto nr. 90933 jakiś mężczyzna, liczący około 20 lat. Auto to jest własnością jakiegoś „hrabiego“. Przybyły na miejsce lekarz Pogotowia rat. stwierdził, że nieszczęśliwy doznał pęknięcia czaszki. W stanie beznadziejnym odwieziono go do szpitala.

WANDZIA SZALEJE Z MIŁOŚCI. Wanda Bereźnicka, która ukradła około 60.000 zł. z domowy kochanka Olszewskiego, dowiedziawszy się o jego aresztowaniu przyszła do Wydziału śledczego z prośbą by ją również aresztowano. „Cóż ja w domu sama pocznę przy ojcu!“ — biadała zrozpaczona. „Desperatce“ pokazano listy od innych kochanek Olszewskiego. „To wszystko nieprawda, on tylko mnie kochał“ — twierdziła kochliwa Wandzia. W ponurem nastroju odeszła ogłupiała z miłości dziewczyna do domu, gdyż policja na życzenie ojca pozostawiła ją na wolności.

20 ZŁ. ZDEPONOWAŁ W POLICJI Marceli Lipski, który banknot ten znalazł w ul. Kubali.

Pozatem zdeponowano parę rękawic sportowych, znalezionych na boisku „Pogoni“.

Lotka Holin zgubiła książeczkę M. K. O. na 10 dolarów, zaś Tomasz Gazda zgubił książeczkę wojskową.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Nieujęci na razie sprawcy wyłamali drzwi od mieszkania Lejby Apfla przy ul. Ormiańskiej l. 19, skąd następnie skradli 2 ubrania, złoty zegarek damski z łańcuszkiem, 2 obrączki i 2 pierścionki łącznej wartości 600 zł.

Sergjusz Martin, zam. przy ul. Szeptyckich l. 14, doniósł policji, że w czasie jego wieczornej drzemki dostał się jakiś nicpoń do jego mieszkania, skąd skradł marynarkę i kamizelkę wraz z zegarkiem marki „Schafhausen“, łącznej wartości 268 zł.

W czasie jazdy tramwajem „9“ jakiś osobnik skradł złoty zegarek inż. Aleksandrowi Jabłońskiemu, wartości 200 zł.

Sprawy partyjne.

POSIEDZENIE KOMITETU OBWODOWEGO P. P. S. WSCH. MAŁOPOLSKI odbędzie się w niedzielę dnia 31-go sierpnia br. o godz. 11 przedpoł. (punktualnie) w lokalu partyjnym przy ul. Rutowskiego 23, II. p.

Na porządku dziennym sprawy b. ważne. — Obecność wszystkich członków Komitetu obowiązkowa.

Organizacje partyjne nie mające przedstawiciel. w Komitecie przyszlą swoich delegatów.

Za Komitet Obwod. P. P. S.

W. Markowski — zast. przewodn.
B. Skalski — sekretarz.

POSIEDZENIE PEŁNEGO O. K. R. odbędzie się w piątek 22-go bm. o godz. 7-mej wiecz. w lokalu przy ul. Rutowskiego 23, II. p. — Na porządku dziennym sprawy b. ważne.

Obecność wszystkich członków niezbędna.

Program radjowy.

ŚRODA, 20. sierpnia.

11.58. Sygnał czasu z Obs. Astronom. i hejnał z Wieży Marjackiej.
12.05. Koncert z płyt gramofonowych.
17.35. Odczyt p. t.: „Najnowsze zdobycze chirurgji“. (Transm. z Krakowa).
18.00. Koncert muzyki lekkiej. (Transm. z Warszawy).
19.00. Rozmaitości, komunikaty oraz koncert z płyt gramof.
19.20. „Kronika przyrodnicza“. (Transm. z Krakowa).
19.45. Dalszy ciąg rozmaitości.
20.00. Zegar warsz. obs. wybije godz. 8.
20.01. Prasowy dziennik radjowy. (Transm. z Warszawy).
20.15. Koncert wieczorny. Wykonawcy pp. Fr. Platówna i Tad. Szymonowicz, art. opery lwowsk. (Tr. z Krakowa).
21.00. Kwadrans literacki poczem dalszy ciąg koncertu.
22.00. Fejleton p. t.: „Trzy godziny pod wodą“ (Tr. z Warszawy).
22.15. Transmisja komunikatów z Warszawy.
23.00. Muzyka taneczna z „Bagateli“.

CZWARTEK, 21. sierpnia.

11.58. Sygnał czasu z Obs. Astronom. i hejnał z Wieży Marjackiej.
12.05. Koncert z płyt gramofonowych.
17.35. „Pogadanka dla pań“. (Transmisja z Krakowa).
18.00. Koncert solistów. (Transmisja z Warszawy).
19.00. Rozmaitości, komunikaty oraz koncert z płyt gramof.
19.05. Recytacje gawędziarza podhalańskiego p. Wł. Doruli. (Tr. z Krakowa).
19.20. Dalszy ciąg rozmaitości.
19.45. Transmisja giełdy rolniczej z Warsz.
20.00. Zegar Warsz. Obs. wybije godz. 8.
20.01. Prasowy dziennik radjowy. (Transm. z Warszawy).
20.15. Koncert. Godzina czeskiej muzyki ludowej. (Tr. z Warszawy).
22.00. Fejleton p. t.: „Ślepa miłość“. (Tr. z Krakowa).
22.15. Transmisja komunikatów z Warszawy.
23.00. Transmisja muzyki tanecznej z „Gastronomji“ w Warszawie.

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: Arka Noego.
CASINO: „Symfonja zmysłów“ oraz „Białe piekło“.
CHIMERA: Panienka z objektywem.
FATAMORGANA: „Maski Erwina Reinera“ oraz „W pomroku nocy“.
GRAŻYNA: „Skrzydła“ (Wings).
KOPERNIK: Pies Baskerwillów.
LUNA: Wenus Wenecji oraz komedja Krwiożerczy krawiec.
MARYSIENKA: Pies Baskerwillów.
OAZA: Grobowiec miłości.
PAN: Port marzeń i Flirt z nieboszczykiem.
PALACE: Księżniczka Olala.
PASAŻ: Naszyjnik Ramony oraz O honor Kobiety.
PROMIEŃ: „Jak powstaje człowiek“.
STYLOWY: Całować to nie grzech, oraz Król szpady.
SPLENDID: Express Orient.
UCIECHA: „Ostatnia Karawana“ oraz „Szafir Lady Rochester“.

—o—

Kącik humoru.



Młoda panna do nudnego towarzysza, nieumiejącego bawić ją rozmową:

— A teraz na jaki temat będziemy milczeli?

—o—

PRZY REWIZJI.

Urzędnik graniczny przy rewizji paszportu:

— Tu napisano, że pan jest łysy, a przecież pan ma bardzo bujne włosy. Paszport jest fałszywy.

— Nie proszę pana. To włosy są fałszywe.

—o—

W SĄDZIE.

— Skoro pan widział, że dwaj pijacy rzucali na siebie krzesłami, dlaczego pan nie starał się ich uspokoić?

— Panie sędzio, nie było już trzeciego krzesła.

—o—

RACJA

Pracodawca: — Przykro mi, że muszę panu dać tak wybrudzone pieniądze. Ale chyba pan nie obawia się bakterji?

Robotnik: — Ależ proszę pana, bakterje nie wyżyłyby z mojego zarobku.

—o—

W PODROŻY POŚLUBNEJ.

Młodzi małżonkowie tuż po ślubie, przebywają do Wenecji.

— Czy pójdziemy naprzód do pokoju — pyta on, gdy weszli do hotelu — czy też przedtem spożyjemy w restauracji kolację?

— Zastosuję się do twego życzenia, a potem pójdziemy na kolację.

—o—

Akcja mieszkaniowo-budowlana Z.U.P.U. we Lwowie

(Komunikat)

Zakład Pensyjny dla Funkcjonarjuszy we Lwowie jako Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych rozpoczął obecnie budowę dwóch domów mieszkalnych we **Lwowie** i jednego domu mieszkalnego w **Krakowie.**

Z dwóch budujących się domów we **Lwowie**, jeden jest przeznaczony dla urzędników ubezpieczonych w Zakładzie a drugi dla robotników.

Dom mieszkalny dla urzędników, mający stanąć na Górze Kadeckiej, składa się z trzech bloków i obejmuje **115 mieszkań** od 1—8-ch pokoi z kuchnią i przyn. Przybliżony koszt budowy tego domu wynosi **2,500.000 zł.**

Dom mieszkalny dla robotników przy ul. Za Rogatką (obok rogatki gródeckiej) składa się z dwóch bloków i obejmuje **125 mieszkań** od 1—2 izbowych z przynal. z tem, że w mieszkaniach 1 1/2 i 2-izbowych przewidziano możność urządzenia łazienek. — Przybliżony koszt budowy tego domu wynosi **1,500.000 zł.**

Budujący się dom w **Krakowie** przy ul. Słonecznej jest przeznaczony dla urzędników ubezpieczonych w Zakładzie. — Składa się on z trzech bloków i obejmuje **128 mieszkań**, 1 i 2 pokojowych z kuchnią i z przynal. — Koszt budowy wyniesie około **2,500.000 zł.**

Powyższe trzy domy zostaną ukończone i oddane do użytku **w drugiej połowie 1931 roku.**

Redaktor odpowiedzialny: JULJAN RYCHLEWSKI. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77. Tel. 1-96.